

ks. Stanisław Mieszczak SCJ

BIERMOWANY, CZYLI UMOCNIONY

W ostatnich dziesiątkach lat bardzo wiele mówi się o roli Ducha Świętego w życiu Kościoła i pojedynczego wiernego. Nie znaczy to, że dawniej zapomniano o Trzeciej Osobie Trójcy Przenajświętszej, chociaż odnowienie dzisiaj myśli i języka w tym względzie okazało się zbawienne. Trzeba także przyznać, że wizja teologiczna, miejsce tej refleksji w katechizmie i w podręcznikach teologii, nie zawsze przekładają się na przyjęcie tej prawdy wiary w życiu każdego ochrzczonego. Z drugiej strony nawet jeśli już mówi się o Duchu Świętym, to sposób mówienia o Nim zdradza dość niejasne rozumienie Jego roli. Czy mówienie jedynie o darach Ducha Świętego wyczerpuje naukę, jaką podaje Kościół w tym względzie? Czy bezkrytyczne nauczanie, że w sakramencie bierzmowania wierni otrzymują dar Ducha Świętego nie prowokuje pytania o rolę Ducha Świętego w czasie chrztu świętego i co On robi w życiu wierzącego po chrzcie świętym? Takie czy inne pytania rodzą się często i należy im sprostać. Spróbujemy zebrać kilka myśli, które ułatwią również nam zakonnikom spojrzenie na sakrament bierzmowania, którego nazwa wskazuje na umocnienie do misji.

Bierzmowanie sakramentem na drodze rozwoju człowieka

Człowiek dorosły wprowadzany jest do wspólnoty chrześcijańskiej przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, czyli chrzest, bierzmowanie i Eucharystię. „Te trzy sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia tak się z sobą łączą, że doprowadzają do pełnej dojrzałości wyznawców Chrystusa, którzy

w Kościele i w świecie pełnią posłannictwo właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu”¹. W ten sposób chrześcijanin od samego początku zostaje „wyposażony” duchowo, aby w pełni odpowiedzialnie budować Mistyczne Ciało naszego Pana, czyli wspólnotę Kościoła. Ma bowiem udział w życiu samej Trójcy Przenajświętszej², które jest fundamentem życia społeczności Kościoła. Oddzielenie bierzmowania od chrztu dziecka, w praktyce Kościoła łacińskiego, nie stało się przypadkiem, ale wskazuje na ważny aspekt działania tego sakramentu. Trzeba poczekać na rozwinięcie się ludzkich możliwości człowieka. Oczywiście, nie stoi w sprzeczności z praktyką Kościoła Wschodniego.

W naszym spojrzeniu na sakrament bierzmowania konieczne jest dowartościowanie kilku szczegółów, które zostały podkreślone w nauce posoborowej i znalazły swój wyraz w definicjach Katechizmu Kościoła katolickiego. Przede wszystkim należy jasno widzieć jego ścisłe powiązanie z chrztem świętym. I chociaż w przypadku dziecka udziela się tych sakramentów osobno, na różnym etapie rozwoju młodego człowieka, to jednak zachowują one ścisłą jedność i działają w tym samym kierunku, wspierając rozwój duchowy człowieka. Właśnie w katechizmie mamy określenie: „Bierzmowanie przynosi zatem wzrost i pogłębienie łaski chrzcielnej”. W efekcie chodzi o „pełne wylanie Ducha Świętego”, jak to dokonało się w dniu Pięćdziesiątnicy (por. KKK 1302-1303). Słowo łacińskie *confirmatio*, określające sakrament bierzmowania, również mówi o kontynuacji drogi, która wcześniej została rozpoczęta, a teraz potrzebuje potwierdzenia i pogłębienia. Kiedy zaś wymienia się skutki bierzmowania w katechizmie uderzają takie określenia jak: „wzrost i pogłębienie łaski chrzcielnej”, „głębsze zakorzenienie w Bożym synostwie”, „ściślej jednoczy z Chrystusem”, „pomnaża dary Ducha Świętego”, „udoskonala naszą więź z Kościołem”

¹ *Rytuał rzymski. Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1988, *Wprowadzenie ogólne*, 2.

² Tamże, 34.

(KKK 1303). Zatem chodzi wyraźnie o rozwój tego, co otrzymaliśmy na chrzcie świętym. Ten rozwój jest jednak owocem działania łaski sakramentalnej, a nie tylko zwykłym procesem rozwoju człowieka.

Najbardziej charakterystycznymi owocami sakramentu bierzmowania są umocnienie do odważnego wyznawania wiary i bronięcia jej oraz niezatarte duchowe znamię. Słusznie dostrzegamy tutaj charakterystyczną nowość, w stosunku do chrztu świętego. Odważne wyznawanie wiary i jej obrona stają się zadaniem dojrzałego wiernego. Chociaż i dziecko otrzymuje dar Ducha Świętego, to jednak łaska potrzebuje warunków, by mogła w pełni się objawić. Dlatego dopiero u człowieka, na odpowiednim stopniu rozwoju jego ludzkiej natury, łaska może pobudzić adekwatne działania. Święty Paweł wymienia owoce Ducha takie jak miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie, które dają duchową siłę (por. Ga 5,22-23). Te cnoty wymagają oczywiście działania łaski Bożej u człowieka, który się jej poddaje, ale działanie łaski musi trafić na odpowiedni grunt. W efekcie współdziałania łaski i natury albo raczej oddziaływania łaski na naturę, formuje się postawa człowieka (dojrzałego), który jest w stanie cieszyć się swoją wiarą, dzielić się nią z innymi i również przeciwstawiać się błędnym opiniom.

Święty olej krzyżma, którym namaszcza się w czasie bierzmowania, wskazuje także na kolejną charakterystykę działania łaski Bożej. Jest to olej pachnący i jego woń uwalnia się w zetknięciu z ciepłem ludzkiego ciała. Na wschodzie nosi on nazwę *myron* od pachnącej mirry, która jest dodawana do oleju. I właśnie ta woń symbolizuje działanie łaski Bożej, która uzdalnia człowieka do świadczenia całym swoim życiem o misterium paschalnym Jezusa Chrystusa, czyli o Jego męce i zmartwychwstaniu (por. *Rytuał rzymski. Obrzędy bierzmowania*, 22). Woń jest odczuwana przez innych, co dobrze ilustruje dawanie świadectwa przez chrześcijanina w codziennym życiu. Łaska pochodzi od Chrystusa, ale by zanieść ją drugiemu, potrzebny jest

najczęściej człowiek. Tu widzimy znaczenie owej przyjemnej woni. Owoc współdziałania łaski i natury rozpoznawalny jest w środowisku. W formule konsekracji krzyżma świętego Kościół mówi: „Niech wszyscy ochrzczeni, przeniknięci świętym namaszczeniem i uwolnieni od grzechu pierworodnego, staną się Twoją świątynią i wydają woń niewinnego życia”³.

Bierzmowanie stanowi zatem ważny moment w duchowym rozwoju chrześcijanina. Wiąże się on jednak także z rozwojem jego naturalnych możliwości i one razem stanowią o dojrzałości osoby.

Moc Ducha i profesja zakonna

Rozwój duchowy człowieka uzależniony jest od jego współpracy z łaską Bożą. Niektórzy z wiernych ochrzczonych i bierzmowanych otrzymują łaskę specjalnego powołania od Boga do praktykowania rad ewangelicznych, co pozwala im ściślej zjednoczyć się z Chrystusem i realizować Jego misję w świecie. Zjednoczenie z Chrystusem dokonuje się już przez chrzest i bierzmowanie, ale droga rad ewangelicznych, zapoczątkowana uroczyście w momencie złożenia profesji, tę jedność udoskonala i precyzyjnie wskazuje kierunek realizacji tej misji⁴.

W obrzędach pierwszej profesji zakonnej znajdujemy tradycyjną modlitwę, która w rytuale polskim nosi nazwę modlitwy błagalnej, a w łacińskim wydaniu wzorcowym *Divinae gratiae expostulatio*⁵. Znosi ją przewodniczący celebracji przed złożeniem ślubów przez kandydatów i kandydatki. Modlitwa krótka

³ *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 2010² (dalej: MRpl), 124.

⁴ *Rytuał rzymski. Obrzędy profesji zakonnej*, Katowice 2014 (dalej: OPZ), 1 oraz II Sobór Watykański, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21 XI 1964), 45.

⁵ W Rytuale polskim OPZ 29 i 129, w *Rituale romanum. Ordo professionis religiosae*, Typis Polyglottis Vaticanis 1975: Pars prior: *Ordo professionis religiosorum* (dalej: OPR I), 29 i *Rituale romanum. Ordo professionis*

i często nawet niedoceniona, a przecież ma wyjątkowe znaczenie. Mówił o niej już Pseudo-Dionizy Aeropagita (VI wiek). To on nazwał tę modlitwę epiklezą konsekracyjną. I nie jest to określenie „na wyrost”, ale wskazuje na wyraźny paralelizm z celebracją Mszy Świętej.

Epikleza zwana konsekracyjną w strukturze Mszy Świętej znajduje się właśnie przed słowami ustanowienia, czyli jak mówiło się przed „konsekracją”. Kościół prosi w niej Ojca o zesłanie Ducha Świętego w celu przemiany naszych ziemskich darów w Ciało i Krew naszego Pana. Ofiara człowieka jest niedoskonała, a nawet nędzna. Dopiero przemieniający dar Ducha Świętego powoduje udoskonalenie ofiary i staje się ona godna Boga samego. W ten sposób staje się ona także skuteczna na drodze rozwoju i zbawienia człowieka. Stworzenie podobnego obrzędu w czasie składania profesji zakonnej wskazuje, że Kościół widzi w tym akcie coś podobnego. Dar składany przez nas ludzi nabiera prawdziwej wartości i skuteczności dopiero pod wpływem przemieniającego (uświęcającego) działania Ducha Świętego. Akt dokonywany po omawianej modlitwie staje się wtedy owocem współpracy człowieka z Bogiem, więc ma charakter nie tyle zwykłej ludzkiej przysięgi, jakiejś obietnicy, ale jest drogą do zjednoczenia się z Bogiem, z Jezusem Chrystusem (por. OPZ 27; 63; 127; 164).

Tekst łaciński omawianej modlitwy, szczególnie poprzez słowo *respice* (wejrzyj) zdaje się ukazywać pewne podobieństwo do prośby o przyjęcie darów z Kanonu rzymskiego. Biorąc pod uwagę jej starożytne korzenie, możemy dostrzec paralelizm między aktem ofiarowania w modlitwie eucharystycznej a profesją zakonną. Jak Chrystus ofiarował siebie dla zbawienia człowieka, tak i złożenie własnego życia na drodze rad ewangelicznych, które jest bliskim naśladowaniem Chrystusa, przyczynia się do

religiosae, Typis Polyglottis Vaticanis 1975: Pars altera: *Ordo professionis reliosarum* (dalej: OPR II), 32

uwielbienia Boga i zbawienia ludzi. I nie chodzi tylko o zbawienie składającego śluby, ale w modlitwie jest mowa o zbawieniu ludzi⁶.

Profesja zakonna, w dokumentach Kościoła, jest rozumiana jako realizacja misterium Jezusa Chrystusa. Ten związek z obrzędami Mszy Świętej, a szczególnie modlitwy eucharystycznej, nie pozwala traktować profesji jako zwykłego aktu pobożności. Obydwa cele życia zakonnego, nakreślone w modlitwie, czyli uwielbianie Imienia Boga i zbawienie ludzi, nie mogą być zrealizowane bez ognia Ducha Świętego. Tu trzeba interwencji Boga. Przywołajmy więc tutaj jeszcze modlitwę arcykapłańską Jezusa Chrystusa, przekazaną nam przez św. Jana. W niej nasz Zbawiciel, świadomie zmierzający do złożenia najwyższej ofiary ze swojego życia, prosi Ojca za wybranych apostołów i swoich uczniów: „zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś” (J 17,11n). Ta obecność imienia Boga w życiu człowieka wierzącego nie jest czymś przypadkowym. To jest obecność samego Boga. Bóg bowiem utożsamia się ze swoim imieniem, jest znakiem Jego obecności⁷. Dlatego wydaje się, że tłumaczenie polskie tego wyrażenia zubożyło teologiczne znaczenie sensu tej modlitwy. Tekst polski mówi bowiem: „spraw łaskawie, aby ich życie przyniosło chwałę Twojemu imieniu”. Jednak tekst łaciński mówi coś więcej: *ut eorum conversatio Nomen tuum glorificet*. Czyli odnowione życie składających profesję ma być wychwalaniem imienia Boga. Bóg sam ma objawiać się w życiu osoby konsekrowanej. Przyniesienie chwały może sugerować tylko dobre życie, które będzie się Bogu podobać. Różnica jest bardzo subtelna i może nawet nieistotna, ale warto pamiętać, że „to Bóg sam jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą” (Flp 2,13). Nasze dobre czyny wynikają z obecno-

⁶ OPR I, 29: *mysterio redemptionis inserviat*; OPR II, 32: *ad gentium salutem proficiat*.

⁷ H. Cazelles, *Imię* (hasło), w: X. Leon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań–Warszawa 1985, s. 324.

ści Ducha Bożego w naszym sercu i ze współpracy z Nim, a nie tylko z dobrej woli człowieka.

Również drugi cel życia ofiarowanego Bogu w omawianej przez nas modlitwie jest znamieny. Tekst wskazuje jasno, że ma ono przyczynić się do zbawienia ludzi. W obydwu formułach, zarówno dla zakonników, jak i dla zakonnic, to wyrażenie brzmi jednoznacznie⁸: ma przyczynić się do zbawienia ludzi, nie tylko siebie samego. Rozumienie tego wyrażenia też jest bardzo ważne. Dzieło zbawienia jest niewątpliwie dziełem samego Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa. Dokonał go w misterium paschalnym, czyli przez swoją błogosławioną mękę, zmartwychwstanie i chwalebne wniebowstąpienie (por. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, dalej: KL 5). Pierwszym owocem tego misterium jest Kościół święty, który przez sakramenty, a szczególnie przez Eucharystię uobecnia dzieło Zbawiciela człowiekowi dzięki mocy Ducha Świętego. Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, a szczególnie w czynnościach liturgicznych, bo pragnie realizować swoje dzieło odkupienia (KL 7). Udział w realizacji zbawienia, to nic innego jak pełny udział w życiu Kościoła, przez który Pan Bóg w Chrystusie realizuje je dzisiaj. I nie chodzi o własną, osobistą doskonałość, ale o udział w misji Chrystusa, obecnego w Kościele.

Przemieniający ogień Ducha Świętego

Warto jeszcze pochylić się nieco nad charakterystycznym wyrażeniem, które pojawia się często w celebracjach liturgicznych, szczególnie tam, gdzie opisuje się skutki działania Ducha Świętego. Mówi się wtedy o „ogniu”, „o ogniu Ducha Świętego”. W formule uroczystego błogosławieństwa, na zakończe-

⁸ OPZ 29: „aby ich życie... przyczyniło się do zbawienia ludzi”; OPZ 129: „aby ich życie... przyczyniło się do zbawienia ludzi”; OPR I, 29: *ut eorum conversatio... mysterio redemptionis inserviat*; OPR II, 32: *ut earum conversatio... ad gentium salutem proficiat*.

nie Mszy Świętej z udzielaniem sakramentu bierzmowania mówi się o ogniu miłości, który Duch Święty rozpałił w sercach uczniów. Ma on także ubogacić nowo bierzmowanych, zjednoczyć ich i prowadzić do „radości królestwa Bożego”⁹. Przy pomocy tego obrazu opisuje się przemianę, której dokonuje Duch Święty w sercach przyjmujących sakrament. Jednoczy ich we wspólnocie Kościoła oraz rozbudza w nich pragnienie tego, co Boże.

Ogień miał zawsze ważne znaczenie w każdej kulturze, w każdym kulcie, szczególnie przy składaniu ofiar. Określał bardzo często wieczność, przyczynę, pierwiastek podstawowy, ale także gniew bóstwa, miłość bóstwa, życie, miłość, nienawiść, śmierć, piekło, karę oraz oczyszczenie, ofiarę, potęgę i pewno wiele jeszcze innych rzeczywistości¹⁰. Podobne znaczenie miał w kulturze Izraelitów, co widzimy często na kartach Starego Testamentu. Obecność ognia wiązała się zazwyczaj z interwencją Boga wobec człowieka. Takim momentem było na przykład zawieranie przymierza. Abram, na rozkaz Boży przygotował ofiarę, ale to Pan Bóg zesłał ogień w odpowiednim czasie, który ją skonsumował. Gdy ogień Boży dotknął ofiary „wtedy to właśnie Pan zawarł przymierze z Abramem” (Rdz 15,17-18). Zauważmy, że ofiara pochodziła od Abrama, ale ogień od Boga i tak mógł się zrealizować akt przymierza między Bogiem i człowiekiem. Podobny rytuał znajdujemy w momencie wielkiej próby, jaka miała miejsce na górze Karmel. Oto prorok Eliasza wyzwał kapłanów Baala, aby wobec narodu wykazać, kto jest prawdziwym Bogiem, Jahwe czy Baal. Był to właściwie sąd nad prorokami pogańskimi. Ofiara, którą dotyka ogień Boży, a którą przygotował Eliasza, staje się przekonującym znakiem dla Izraelitów, którzy odeszli od prawdziwego Boga (1Krl 18,38-39). Równie

⁹ „Duch Święty, który rozpałił ogień miłości w sercach uczniów, niech was błogosławi, * zjednoczy i doprowadzi do radości królestwa Bożego. W. Amen”. MRpl, s. 73.

¹⁰ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 266.

ciekawym obrazem jest powołanie Gedeona. Zaskoczony pojawieniem się niespodziewanego gościa, którym był Anioł Boży, przygotował dla niego posiłek. Tymczasem dar Gedeona zostaje przekształcony w ofiarę przez dotknięcie go ogniem Bożym i Gedeon zostaje powołany do wypełnienia Bożej misji wobec Izraela (Sdz 6,18-22). Ogień Boży staje się znakiem działania Boga samego, co uzdalnia Gedeona do działania w Jego imię.

W podobnym znaczeniu znajdujemy ogień w opisie zesłania Ducha Świętego (Dz 2,1-20). Oto w uczniach Jezusa, zebranych w Wieczerniku, dokonała się istotna zmiana. Oni, prości Galilejczycy zaczynają mówić różnymi językami (Dz 2,7-11). Słusznie więc Piotr w Dziejach Apostolskich (Dz 2,16) przypomina przepowiednię proroka Joela o wylaniu Ducha na wszelkie ciało i wtedy stają się oni prorokami, czyli posłanymi przez Boga (Jl 3,1-5). Charakterystyczna jest u Joela zapowiedź powszechności tego daru i to, że otrzymają go bardzo zwykli ludzie, często pełni słabości (niewolnicy, starcy, młodzieńcy itd.). A prorok jest przecież kimś, kto przekazuje Boże sprawy, mówi w imieniu Boga samego. „Termin *proroctwo* opisuje jeden z charyzmatów, darów Ducha Świętego, który manifestuje się w słowie otrzymanym od Boga pod natchnieniem Ducha Świętego, przekazywany przez osobę, która przyjmuje funkcję prorocką i zostaje nazwana prorokiem lub tym, który prorokuje. Charyzmat prorocki poświadczony w pismach nowotestamentowych należy odróżnić od powołania prorockiego, gdyż nie każdy, kto otrzymał dar proroctwa, jest wezwany do bycia prorokiem”¹¹. Ogień Ducha Świętego przekształca zatem wewnętrznie człowieka, uzdalnia go do nowego działania i czyni go wysłannikiem Boga we własnym środowisku.

Również liturgia Kościoła posługuje się często obrazem ognia, by ukazać nadprzyrodzone skutki działania Ducha Świę-

¹¹ W. Pikor, *Proroctwo i prorocy* (hasło), w: H. Witezyk, *Nowy słownik teologii biblijnej*, Lublin–Kielce 2017, s. 742.

tego w życiu człowieka wierzącego. Zatem jest mowa o ogniu Ducha Świętego, który oczyszcza serca z grzechów i przenika je swoim blaskiem, rozjaśnia zakamarki ludzkiej duszy¹². Pocho-
dzi on zawsze od Boga, jest Jego darem i On sam rozpala go w ludzkich sercach¹³. Jest znakiem Jego obecności. Rodzi owo-
ce w postaci dobroci serca¹⁴, gorliwości o Bożą chwałę i rozwój Kościoła¹⁵. W tym widzimy cechy postawy ludzi ochrzczonych (dzieci światłości), która powstaje pod wpływem nieustannego działania tego ognia. To także prawdziwa cecha ludzi, którzy otrzymali sakrament bierzmowania. Nie można także zapomnieć, że jest to ten sam ogień, który uświęca nasze ludzkie dary, złożone na ołtarzu, które stają się potem Ciałem i Krwią naszego Pana¹⁶. Liturgia przypomina nam również, że jest to ten sam ogień, który przemienił serca uczniów Chrystusa w dniu zesłania Ducha Świętego¹⁷. Możemy więc łączyć te wydarzenia, przemianę darów na ołtarzu i przemianę spowodowaną wy-
laniem Ducha Świętego. W jednym i drugim przypadku ogień dokonuje transformacji tego, co typowo ludzkie, w nową rzeczy-
wistość, ściśle związaną z Bogiem.

Poszerzmy tę myśl jeszcze o nasze ofiarowanie się Bogu, ja-
kiego dokonujemy w dniu naszej profesji przy ołtarzu, pod wpły-
wem działania mocy (ognia) Ducha Świętego, co staraliśmy się podkreślić wcześniej. Myślę, że nawet ograniczona współpraca z tą łaską dokonuje transformacji człowieka i przynosi owoce na miarę Bożego spojrzenia.

Podobne znaczenie posiada w liturgii jeszcze drugie poję-
cie ilustrujące działanie Ducha Świętego przy pomocy obrazu

¹² Uroczyste błogosławieństwo 9, MRpl 385*.

¹³ Kolekta ze wspomnienia św. Franciszka Salezego (24.01), MRpl 12’.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Kolekta ze wspomnienia św. Bernarda opata (20.08), MRpl 175’.

¹⁶ Modlitwa nad darami ze wspomnienia NMP Licheńskiej (2.07), MRpl 121’.

¹⁷ Kolekta z mszy wotywniej o Duchu Świętym, MRpl 191’.

ognia. Chodzi o pojęcie „ogień miłości Bożej”. Niewątpliwie widzimy i tutaj odniesienie do trzeciej Osoby Trójcy Przenajświętszej. Sformułowanie mówiące o ogniu miłości podkreśla moc i dynamikę tej rzeczywistości, która rozpalając, zmienia i upodabnia do tego, który jest źródłem tego ognia. W prefacji związanej z Ewangelią o Samarytance zostało podkreślone, jak bardzo Jezus pragnął dla niej życia z wiary. W tym celu rozpałił w niej ogień Bożej miłości¹⁸. Możemy powiedzieć, że dał jej dar Ducha Świętego. Jednak określenie tego daru jako ognia miłości wskazuje na przemianę wewnętrzną i pobudzenie pragnienia wody życia, czyli z pragnienia chrztu świętego. Liturgia mówi ciągle o Bogu, który rozpała w wierzących ten ogień¹⁹. Trudno nie widzieć tutaj podstawowej zasady naszej wiary w Ducha Świętego, „który od Ojca i Syna pochodzi”. Ogień miłości Bożej rozpała się w sercach wierzących w czasie sprawowania Najświętszej Eucharystii²⁰, czyli znowu wracamy do owej cudownej wymiany darów, która ma swoje korzenie w tajemnicy Bożego wcielenia. Z niej powstaje wspaniały owoc odkupienia, czyli nowy człowiek w Jezusie Chrystusie²¹.

¹⁸ Prefacja na 3. niedzielę Wielkiego Postu, MRpl 31*.

¹⁹ Modlitwa nad darami z uroczystości św. Stanisława, biskupa i męczennika (8.05), MRpl 60'; kolekta ze wspomnienia św. Bernardyna ze Sieny (20.05), MRpl 67'; modlitwa po komunii ze św. Franciszka z Asyżu (4.10), MRpl 226' itd.

²⁰ Modlitwa po komunii ze św. Franciszka z Asyżu (4.10), MRpl 226'; modlitwa po komunii ze św. Franciszka Ksawerego (3.12), MRpl 280'; modlitwa nad darami z formularza o wielu męczennikach poza okresem wielkanocnym, MRpl 18''.

²¹ Por. modlitwa nad darami, MRpl 60'; kolekta, MRpl 67'; kolekta, MRpl 72'; modlitwa po komunii, MRpl 226'; modlitwa po komunii, MRpl 280'; modlitwa nad darami, MRpl 18''.

Podsumowanie

Sakrament bierzmowania wiążemy z dojrzałością człowieka. Realizuje się ona na poziomie ludzkiej natury i na poziomie ducha. Trudno jednak te dwa wymiary sztucznie rozdzielać w życiu człowieka. Można je natomiast osobno analizować. Zarówno natura ludzka, jak i duch wpływają wzajemnie na siebie w każdym z nas. Wyraził to precyzyjnie już Tertulian: „Obmywa się ciało, aby duszę oczyścić ze zmazy, ciało namaszcza się, aby uświęcić duszę, ciało znaczy się krzyżmem, aby umocnić duszę, włożenie rąk ocienia ciało, aby dusza otrzymała duchowe oświecenie, ciało karmi się Ciałem i Krwią Chrystusa, aby dusza nasyciła się Bogiem”²². Tak więc, przez świadome przyjęcie łaski Bożej również i natura człowieka rozwija się zgodnie z wolą Boga. Widzimy zatem, jak ważną rolę odgrywa ogień Ducha Świętego, który oczyszcza i dokonuje przemiany, ubogacając ludzką naturę.

Profesja zakonna jest kolejnym etapem rozwoju dojrzałego człowieka. By jednak łaska mogła w pełni przeniknąć człowieka, musi jej działaniu towarzyszyć świadome i dobrowolne oddanie się Bogu (ofiara), które realizuje się pod wpływem przetwarzającej mocy Ducha Świętego. Bez działania ognia Bożego nasz akt pozostanie jedynie aktem ludzkim, jak to już zostało podkreślone. Bez świadomej akceptacji łaski Bożej i współdziałania z nią Bóg nie wejdzie w nasze życie, gdyż respektuje wolną wolę człowieka. „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną (Obj 3,20). Skutki tej współpracy okazują się potem o wiele wspanialsze niż nasze ludzkie wyobrażenia i plany. To dlatego chrześcijanin, umocniony i uzdolniony przez działanie Ducha Świętego, jest posłany, aby dawać praw-

²² Tertulian, *De resurrectione mortuorum*, VIII, 3: CCL 2, s. 931, za *Rytuał rzymski. Obrzędy bierzmowania*, Katowice 1975, 9.

dziwe świadectwo o Jezusie Chrystusie. To jest również tajemnica profesji zakonnej w rozumieniu Kościoła.

Bibliografia

- Augé M., *La professione religiosa in Occidente*, w: „Scientia liturgica. IV Sacramenti e sacramentali”, A. J. Chupungco (dir.), Casale Monferrato 1998, s. 324-340.
- Augé M., *Professione religiosa* (voce), w: „Nuovo Dizionario di liturgia”, D. Sartore, A. Triacca (ed.), Roma 1984, s. 1129-1142.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 266-270.
- Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 20102.
- Nin M., *Professione monastica in Oriente*, w: „Scientia liturgica. IV Sacramenti e sacramentali”, A. J. Chupungco (dir.), Casale Monferrato 1998, s. 317-324.
- Pikor W., *Proroctwo i prorocy* (hasło), w: H. Witczyk, *Nowy słownik teologii biblijnej*, Lublin–Kielce 2017, s. 730-743.
- Ravasi L., *La professione „super hostiam”*, w: „Vita Religiosa” 4(1968), s. 615-619.
- Rituale r omanum. *Ordo professionis religiosae*, Typis Polyglottis Vaticanis 1975: Pars prior: *Ordo professionis religiosorum*.
- Pars altera: *Ordo professionis reliosarum*.
- Rytuał rzymski. Obrzędy bierzmowania*, Katowice 1975.
- Rytuał rzymski. Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1988.
- Rytuał rzymski. Obrzędy profesji zakonnej*, Katowice 2014.
- II Sobór Watykański, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21 XI 1964).
- II Sobór Watykański, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* (4 XII 1963).
- Vorgrimler H., *Consigli evangelici* (hasło), w: „Nuovo Dizionario Teologico”, Bologna 2004, s. 157n; oryg. H. Vorgrimler, *Neues theologisches Wörterbuch*, Freiburg am Breisgau 2000.